

**Szymon Makuch**

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0003-3427-1530

# Problem piractwa na rynku wideo w polskiej prasie początku lat 90.

DOI: <https://doi.org/10.56351/PLEOGRAF.2024.1.05>

## **Streszczenie**

Celem artykułu jest analiza materiałów prasowych dotyczących piractwa kaset wideo w latach 1989-1994, czyli między przejściem Polski do gospodarki wolnorynkowej a uchwaleniem ustawy o prawie autorskim, która wprowadziła penalizację nielegalnej dystrybucji nośników. Autor krótko przybliży historię nośników wideo w Polsce, a także wskazuje najważniejsze pola tematyczne, w jakich występuje problem wideopiractwa w prasie branżowej i lokalnej badanego okresu.

## **Słowa kluczowe**

piractwo, kasety VHS, wideo, lata 90., prawo autorskie

Kasety wideo są współcześnie traktowane jako jeden z symboli lat 90. XX wieku w Polsce, choć pojawiły się na szerszą skalę jeszcze w okresie PRL-u. Na nośniki te można patrzeć z różnych perspektyw – m.in. z artystycznej, społecznej czy prawno-ekonomicznej. Pierwsza wiąże się z szeroko rozumianą sztuką wideo, która rozwijała się w drugiej połowie XX wieku<sup>1</sup>. Małgorzata Jankowska pisze, że „taśma wideo stała się ikoną nowoczesnego społeczeństwa, które na masową skalę zaczęło kolekcjonować informacje, obrazy, przedmioty i doświadczenia”<sup>2</sup>. Dalej zresztą autorka zwraca uwagę, że u swoich początków sztuka wideo była swoistą manifestacją przeciwko komercjalizacji telewizji czy też konsumpcyjnemu rynkowi sztuki<sup>3</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że w skali makro kasety VHS (lub inne formaty) kojarzone są głównie z masowym obiegiem kina popularnego. Słusznie zauważa Ryszard W. Kluszczyński, że powstanie i rozwój wideo bardziej wpłynęły na sytuację kina niż na sam film, zmieniając głównie proces odbioru (przestrzeń prywatna, dom) niż samą strukturę dzieła i poetykę filmu<sup>4</sup>.

Druga z perspektyw to kontekst obecny we współczesnych badaniach, w ramach których podkreśla się, że kultura oglądania filmów na wideo miała także wymiar integrujący, gdyż seanse często miały charakter rodzinno-sąsiedzki (albo koncentrujący się wokół klubów filmowych), a ponadto wokół magnetowidów i kaset wideo wyrosła cała kultura, związana ze statusem społecznym, relacjami i praktykami odbioru<sup>5</sup>.

Trzecia perspektywa może być określana jako prawno-ekonomiczna; była ona najmocniej obecna zwłaszcza w latach 90. Nośniki wideo stały się w tym okresie jednym z flagowych symboli transformacji ustrojowej i rozwoju drapieżnego kapitalizmu w sferze kultury. W tym kontekście widoczne są one w dyskursach prasowych często jako narzędzia poważnych naruszeń prawa, ale i pretekst do krytyki niedoskonałości przestarzałych regulacji i apatycznego ich stosowania, skutkującego negatywnymi

- 1 Zob. szerzej D. Antin, *Wideo – znamienne cechy medium*, tłum. A. Piskorz [w:] *Pejzaże audiowizualne. Telewizja – wideo – komputer*, wyb., wstęp i oprac. A. Gwóźdź, Universitas, Kraków 1997, s. 235-260; M. Jankowska, *Wideo, wideo instalacja, wideo performance w Polsce w latach 1973-1994. Historia, artyści, dzieła*, Neriton, Warszawa 2004; R.W. Kluszczyński, *Film, wideo, multimedia. Sztuka ruchomego obrazu w erze elektronicznej*, Instytut Kultury, Warszawa 1999.
- 2 M. Jankowska, *Wideo, wideo instalacja, wideo performance w Polsce...*, dz. cyt., s. 62.
- 3 Tamże, s. 70.
- 4 R.W. Kluszczyński, *Film, wideo, multimedia...*, dz. cyt., s. 24.
- 5 W. Sitek, *Polacy w sieci taśmy magnetycznej. Społeczny charakter wideo-kasetowego uniwersum u schyłku XX wieku*, „Kultura Współczesna” 2015, nr 3, s. 121-131. Zob. szerzej M. Filiciak, P. Wasiak, *Weź pan Rambo! Społeczna historia magnetowidów w Polsce*, WN „Katedra”, Gdańsk 2022.

konsekwencjami wizerunkowymi i ekonomicznymi dla Polski jako aspirującej do grona „cywilizowanych” krajów.

Celem artykułu jest przybliżenie trzeciej z perspektyw, a więc próba prześledzenia obrazu naruszeń praw autorskich (piractwa) na rynku wideo w dyskursie prasowym lat 1989-1994 i wskazanie najważniejszych kontekstów, w jakich pisano o tych zagadnieniach w prasie.

Przedział czasowy jest oczywiście umowny. Rok 1989 to symboliczna cezura przemian ustrojowych ze względu na wejście nowej regulacji prawa gospodarczego<sup>6</sup> (tzw. ustawa Wilczka)<sup>7</sup>, w lutym 1994 roku uchwalono ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych, która w zasadniczy sposób zmieniała otoczenie prawne, tworząc lepsze warunki do walki z piractwem<sup>8</sup>.

Przedmiotem analizy są materiały z najpopularniejszych w tym okresie gazet, takich jak „Gazeta Wyborcza” i „Życie Warszawy”, uzupełnione o prasę regionalną w celu odnotowania zarówno dyskursu ogólnokrajowego, jak i problemów lokalnych. Uwzględnione zostały także czasopisma branżowe, m.in. „Cinema Press Video”.

## Rynek wideo w Polsce

Rynek domowych kaset wideo na świecie ma swój początek w połowie lat 70., gdy do dystrybucji trafiają formaty VHS, Betamax czy Video 2000<sup>9</sup>. W Polsce Piotr Gawel jego początki datuje na lata 1980-1982, wskazując przy tym, że brakowało zorganizowanej dystrybucji, a seanse często miały formę zbiorowych pokazów dla setek widzów z czytaniem list dialogowych na żywo itp. Wysoka cena i niska jakość

- 6 Pewnym preludium była też ustawa o kinematografii z 1987 r., powołująca Komitet Kinematografii, będący w późniejszych latach organem wydającym zezwolenia na prowadzenie wypożyczalni, niemniej jednak ważniejszy wydaje się właśnie rok 1989, kiedy to z jednej strony na fali zmian gospodarczych pojawiło się więcej wypożyczalni wideo, a także tytułów prasowych, które pisały o tej tematyce na szerszą skalę.
- 7 Por. uwagi M. Szcześniak, wskazującej, że rok 1989 w perspektywie badania kultury niekoniecznie jest zawsze precyzyjną datą, a często raczej brzemieniem, gdyż pewne procesy zachodziły wcześniej, inne później (M. Szcześniak, *Normy widzialności. Tożsamość w czasach transformacji*, Fundacja Nowej Kultury „Bęc Zmiana”/Instytut Kultury Polskiej UW, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2016, s. 15).
- 8 Podobne daty jako istotne podają Filiciak i Wasiak – M. Filiciak, P. Wasiak, dz. cyt., s. 28.
- 9 Zwycięstwo na rynku szybko osiągnęły VHS-y, które już w połowie lat 80. zajęły około 80% rynku, przy 19,5% udziału Betamaxu i około 0,5% V-2000. Za: P. Gawel, *Video na świecie. Przykład niektórych krajów rozwijających się*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1986, nr 1, s. 74.

też rozrywki sprawiły jednak, że ta forma podawcza nie stała się nazbyt popularna<sup>10</sup>. W połowie lat 80. magnetowidy były już dostępne w sieciach Pewex czy Baltona, a także w zakładowych sklepach niektórych branż, np. górniczej<sup>11</sup>. Dominującym formatem był VHS, który wiosną 1984 roku miał obejmować w Polsce 85% rynku magnetowidów<sup>12</sup>.

Już w latach 80. Gawęł zwracał uwagę na problemy braku sensownych regulacji prawnych<sup>13</sup> oraz pojawiającą się szarą strefę wypożyczalni, które były odpowiedzią na mało efektywny monopol państwa. Postulował wówczas, by umożliwić prowadzenie wypożyczalni prywatnym podmiotom<sup>14</sup>. W nowszych źródłach zwraca się uwagę, że na piractwie zarabiali nierzadko partyjni dygnitarze lub osoby z nimi związane<sup>15</sup>. Można stwierdzić, że do 1987 roku dystrybucja kaset wideo funkcjonowała w Polsce w sferze mocno oderwanej od prawa. Stara ustawa o kinematografii z 1951 roku nie pozwalała prywatnym podmiotom na uczestniczenie w dystrybucji nośników, jednocześnie publiczne podmioty nie oferowały widzom atrakcyjnych tytułów, stąd też konsumpcja filmów na kasetach wideo odbywała się głównie w szarej strefie, często dzięki przywożonym z Niemiec lub innych państw kasetom. Ustawa o kinematografii z 1987 roku pozwoliła „wyjść” obieg wideo z monopolu państwowego i umożliwiła prywatnym podmiotom dystrybuowanie kaset, co przyspieszyło zmiany na rynku, choć nie pozbawiło wątpliwości co do tych regulacji, ponieważ zabrakło przepisów chroniących prawa producentów i odpowiedzialności karnej w wypadku rozpowszechniania nośników bez odpowiednich licencji (w tym zakresie nie znowelizowano ustawy o prawie autorskim).

Do 1989 roku rynek wideo w Polsce był niewątpliwie pełen paradoksów. Z jednej strony bowiem w oficjalnej dystrybucji państwowych wypożyczalni znajdowało się ledwie kilkadziesiąt filmów (prawie samych polskich), a magnetowidy dostępne były głównie za dolary i kosztowały w zestawieniu ze średnimi zarobkami ogromne pieniądze, z drugiej zaś w połowie dekady roczna sprzedaż odtwarzaczy sięgała 150-200

10 P. Gawęł, *Rynek wideo w Polsce*, „Film na Świecie” 1986, nr 10/11 (334/335), s. 53-55.

11 Tamże, s. 62.

12 P. Gawęł, *Zasięg video w Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1984, nr 3, s. 165.

13 Tenże, *Rynek video w Polsce. Próba analizy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1985, nr 3, s. 63-64.

14 Tenże, *Rynek wideo...*, dz. cyt., s. 71. Jedynym legalnym prywatnym dystrybutorem w połowie lat 80. było ITI Home Video.

15 G. Fortuna Jr., *Rynek wideo w Polsce*, „Images. The International Journal of European Film, Performing Arts and Audiovisual Communication” 2013, No. 22, s. 33-34.

tysięcy, a magnetowid był symbolem pozycji i swoistego luksusu<sup>16</sup>. I już wtedy dużą część rynku zajmował nieoficjalny indywidualny import kaset i przegrywanie ich w domowych warunkach. Jak piszą Filiciak i Wasiak, „żaden nośnik przed kasetami wideo nie przenosił obrazów tak skutecznie ponad żelazną kurtyną”<sup>17</sup>.

W latach 1989-1992 działalność na rynku wideo zaczęły (poza wcześniej funkcjonującym ITI) m.in. Elgaz oraz Video Rondo, a potem również kolejne przedsiębiorstwa<sup>18</sup>. Stopniowo rynek zaczynał się „cywilizować” – oferowano wypożyczalniom zakup legalnie pozyskanych kopii (choć w praktyce często potem wypożyczalnie kopiowały je dalej i rozpowszechniały wiele egzemplarzy)<sup>19</sup>. Ważnym punktem rozwoju rynku i walki z piractwem było powołanie we wrześniu 1988 roku Rady Autorów, Producentów i Dystrybutorów Programów Audiowizualnych (RAPiD) wraz z komórką RAPiD-Asekuracja, czyli organem organizującym liczne kontrole wśród dystrybutorów i wypożyczalni kaset.

Kryzys na rynku wideo zaczął się w 1992 roku, gdy pierwotny boom zaczął wygasać; liczba dystrybutorów i kopii na rynku znacznie wówczas wzrosła, przekraczając zapotrzebowanie konsumentów. Ci zaś stali się bardziej wybredni. Dodatkowo zaś pojawiać się zaczęły wtedy prywatne stacje telewizyjne, oferujące seanse zagranicznych filmów<sup>20</sup>. Z pewnością wpływ na zainteresowanie kasetami miały też działania na rzecz nowej ustawy o prawie autorskim, finalnie uchwalonej w lutym 1994 roku.

Popularyzacja kaset wideo nastąpiła w Polsce jeszcze przed przemianami ustrojowymi. Stały się one powszechną formą odbioru filmu w latach 80., często jednak jako nielegalne kopie, powielane w domowych warunkach lub rozpowszechniane w nieoficjalnym obiegu. Co jednak ciekawe, w przedostatniej dekadzie XX wieku nie postrzegano tego jako większego problemu, gdyż raczej zjawisko to było traktowane jako uzupełnianie ubogiej oferty oficjalnego obiegu (lub całkowitego jej braku), a nie jako format okradania, oszukiwania właścicieli praw autorskich. Wydaje się, że dopiero z początkiem lat 90. zaczęto kwestionować moralną stronę obiegu pirackich kaset

16 Szerzej zob. P. Gawęł, *Fenomen ekonomiczny polskiego wideo*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1987, nr 1, s. 57-56. O liczbie magnetowidów i trudnościach w jej szacowaniu zob. także K. Jakubowicz, P. Gawęł, *Dwugłos o liczbie magnetowidów*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1988, nr 4, s. 124-126. Liczne dane liczbowe w tym zakresie przywołują również M. Filiciak, P. Wasiak, dz. cyt., s. 69-73.

17 M. Filiciak, P. Wasiak, dz. cyt., s. 9.

18 Szerzej zob. G. Fortuna Jr., *Elgaz na tle polskiego rynku wideo*, „Panoptikum” 2016, nr 15, s. 69-91.

19 W. Kalicki, *Pirat podnosi głowę*, „Gazeta Wyborcza” z 30.09.1992 r., <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/105081/PIRAT-PODNOSSI-GLOWE> [dostęp: 2.01.2024].

20 G. Fortuna Jr., *Rynek wideo...*, dz. cyt., s. 41.

wideo, gdy do walki o konsumenta włączyły się przedsiębiorstwa działające zgodnie z prawem i podpisujące umowy licencyjne z zachodnimi producentami.

## Prasowy obraz piractwa na rynku wideo na początku lat 90.

Przemiany ustrojowe były motorem napędowym rynku wideo oraz jego otoczenia. Pojawiły się w tym czasie nowe czasopisma branżowe, skupione wyłącznie na tym zakresie tematycznym („Cinema Press Video”, „Video Club” i inne), niejako w kontrapunkcie do tradycyjnych periodyków, takich jak „Film”, „Kino” czy „Film na Świecie”. Do najczęściej podejmowanych tematów należały zawierane oficjalnie umowy dystrybucyjne, refleksje o kryzysie kinematografii (zwłaszcza produkcji i dystrybucji kinowej)<sup>21</sup>, a także piractwo.

Z biegiem czasu tematyka piractwa stawała się coraz bardziej popularnym tematem niezależnie od typu prasy. Polska, podobnie jak w innych sferach kultury, na tle wideo przedstawiana była jako „dziki” rynek, na którym brakowało regulacji prawnych i aktywności odpowiednich organów. W wywiadzie z 1990 roku dyrektor ITI Home Video Wojciech Prokofi wprost mówił, że początkowo „Polska została spisana na straty przez świat wideo. Uważano, że jest to w 100 procentach piracki rynek i nie ma sensu wchodzić tu z legalnymi kasetami”<sup>22</sup>. Obieg wideo stanowił więc wówczas nie tylko przestrzeń kontaktu społeczeństwa z zachodnią kulturą, ale i symbol tego, jak skomplikowane są przemiany ustrojowe i do czego mogą prowadzić.

Normą było wskazywanie piractwa jako głównego problemu rozwoju rynku<sup>23</sup>. Media nie szukały już bowiem w nielegalnym obiegu kaset formy uzupełnienia ubogiej oferty kulturalnej, ale promowały narrację sugerującą, że ten obieg raczej blokuje kulturalny rozwój kraju, przy czym coraz powszechniejsze stało się używanie terminu „piractwo”, choćby w formie takich nagłówków, jak: *Policja w rajach piratów*, *Czas*

21 Zob. np. T. Sobolewski, *Video-kapliczka*, „Video Club” 1992, nr 2, s. 10.

22 *Nie jesteśmy monopolistą. Rozmowa z Wojciechem Prokofim, dyrektorem ITI Home Video*, „Cinema Press Video” 1990, nr 2, s. 4.

23 *Na piractwo nie ma silnych! Rozmowa z Januszem Leksztaniem, dyrektorem generalnym Przedsiębiorstwa „El-Gaz” w Gdyni*, „Cinema Video Press” 1990, nr 3, s. 6; *Kiedy „Beatlesi” na kasetach wideo? Rozmowa z Ksawerym Gruberem, dyrektorem generalnym spółki „Film Polski”*, „Cinema Press Video” 1990, nr 4, s. 4; *Łowcy piratów. Rozmowa z Zygmuntem Wiśniewskim, dyrektorem generalnym Rady Autorów, Producentów i Dystrybutorów Programów Audiowizualnych „RAPiD”*, „Cinema Press Video” 1990, nr 6, s. 6; *Piractwo jawne i otwarte. Rozmowa z Ianem Haffeyem, przedstawicielem IFPI*, „Cinema Press Video” 1990, nr 6, s. 7.

*poskromić piratów, Przystarzałe prawo autorskie utrudnia walkę z piractwem, Raj dla piratów, Eldorado piratów, Piracka konkurencja.*

W obiegu prasowym bardzo często tematykę naruszania praw autorskich na rynku wideo ilustrowano wtedy statystykami. Najczęściej dotyczyły one:

- udziału pirackich kaset w rynku (wedle różnych danych w 1990 roku miało być to nawet 90% rynku w Polsce, czyli około 18 milionów kaset, przy europejskim standardzie w rejonie 15-20%<sup>24</sup>);
- skali finansowej i produkcyjnej piractwa (przykładowo informacje, że kopiarnia z 40 magnetowidami mogła generować dziennie 100 mln zł w 1992 roku<sup>25</sup>, dane o stopach zwrotu z pirackich kaset w porównaniu z legalnymi<sup>26</sup> itp.);
- strat z powodu działalności piratów<sup>27</sup> lub oszczędności dzięki walce z nimi<sup>28</sup>;
- liczby działających w kraju podmiotów<sup>29</sup>;
- liczby magnetowidów (w 1991 roku szacowanej na 4 miliony urządzeń<sup>30</sup>).

Drugie ważne pole tematyczne doniesień medialnych to reakcje innych krajów czy



Wystawa *Wideoświat. Powrót do kaset VHS*  
(fot. Mikołaj Zacharow / Muzeum Kinematografii w Łodzi)

- 24 J. Rajpert, *Ekranowi piraci*, „Dziennik Łódzki” 1990, nr 183, s. 4; I. Greczanik-Filipp, „Tygrysy” kontra „piraci”, „Tygodnik Gdański” 1991, nr 22, s. 7. Zob. także *Walka z wideopiractwem. Amerykanie deklarują pomoc*, „Życie Warszawy” 1991, nr 187, s. 1-2; A. Ciesielski, *Eldorado piratów*, „Życie Warszawy” 1991, nr 275, s. 4; W. Soporek, *100 miliardów*, „Gazeta Wyborcza” z 2.03.1990 r., <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6017802/100-miliardow> [dostęp: 2.01.2024].
- 25 P. Sarzyński, *Złota żyła*, „Polityka” 1992, nr 20, s. 8.
- 26 E. Wilcz-Grzędzińska, *Piracka konkurencja*, „Tygodnik Solidarność” 1991, nr 23, s. 10.
- 27 K. Juszkiewicz, *Pirackie kasety*, „Głos Pomorza. Magazyn” 1991, nr 168, s. 5; P. Szubański, *Piraci z bombą*, „Głos Pomorza” 1991, nr 228, s. 4; *Efekt piractwa*, „Głos Słupski” 1992, nr 53, s. 2.
- 28 W 1990 roku podawano, że zyski przemysłu filmowego w USA wzrosły o 249 milionów dolarów dzięki walce z piractwem w Europie (J. Machejek, *Video-Szmal*, „Odgłosy” 1991, nr 9, s. 5).
- 29 W 1991 roku pisano o 8 tysiącach wypożyczalni. Zob. m.in. (p), *Pirackie firmy*, „Głos Słupski” 1991, nr 21, s. 2; I. Greczanik-Filipp, „Tygrysy”..., dz. cyt., s. 7.
- 30 Tamże.

organizacji międzynarodowych, co w kontekście otwarcia Polski na świat wiązało się z ryzykiem wizerunkowym. Za ważne wydarzenia uznawano wizyty reprezentantów wytwórni czy organizacji chroniących prawa autorskie.

Nie mogły więc dziwić relacje takie jak poniższa:

Z inicjatywy Polskich Nagrań zjawili się w Warszawie w kwietniu przedstawiciele najwyższego szczebla IFPI. Panowie Ion Thomas (dyrektor generalny), Robert Stuyt (prezydent oddziału europejskiego i jednocześnie dyrektor holenderskiego PolyGramu) oraz Trevor Pearcy (główny doradca prawny) mogli osobiście zapoznać się ze stanem ochrony i przestrzegania prawa autorskiego, wykonawczego i producenckiego w naszym kraju. Z zadowoleniem przyjęli inicjatywy polskich wytwórni wideo-fonograficznych zmierzających do uczynienia Rzeczypospolitej krajem cywilizowanym z punktu widzenia prawa showbiznesu. Innych powodów do radości nie mieli. Jak dotąd bowiem Polska respektuje prawo autorskie, natomiast w dalszym ciągu ma w pogardzie prawa wykonawcy, producenta i wydawcy<sup>31</sup>.

Nie brak dramatycznych pytań (typu „Kiedy odrzuci nas cywilizowana Europa?”<sup>32</sup>) albo sformułowań stawiających Polskę w pozycji kraju zacofanego („Cywilizowany świat z zaniepokojeniem obserwuje sytuację w Polsce, skąd pirackie treści lecą też do Niemiec i ZSRR”<sup>33</sup>). W dyskursie prasowym początku lat 90. podkreślano też zagrożenie sankcjami gospodarczymi ze strony Stanów Zjednoczonych, które miały być mocno zirytowane skalą naruszeń praw autorskich w Polsce<sup>34</sup>.

Odrębne pole tematyczne stanowiły opisy mechanizmów piractwa. Zdziwić może bowiem fakt, że teoretycznie obieg wideo w Polsce lat 90. znajdował się w dużej mierze poza prawem, podczas gdy nie było problemów ze znalezieniem pirackich nośników, a także opisaniem, jak wygląda ów system dystrybucyjny.

Jednoznacznie z materiałów prasowych wynika, że mechanizmy piractwa nie były żadną wiedzą tajemną, a jeśli już, to tajemnicą poliszynela, a więc wszyscy doskonale wiedzieli, za pomocą jakich konkretnie narzędzi można łamać prawo. Stąd też czytelnicy mogli dowiedzieć się zarówno o bardzo prostych metodach

31 W. Soporek, *IFPI w Polsce*, „Gazeta Wyborcza” z 11.05.1990 r., s. 8.

32 B. Madej, *Pirat na ekranie*, „Odgłosy” 1991, nr 7, s. 5.

33 A. Ciesielski, *Policja w raju piratów*, „Życie Warszawy” 1991, nr 88, s. 6.

34 *Piractwo nie popłaca*, „Dziennik Bałtycki” 1992, nr 125, s. 14; *Piracka rozróżba. Amerykański wniosek w sprawie sankcji przeciw Polsce*, „Gazeta Nowa” 1992, nr 41, s. 3.

(nagrywanie z telewizji satelitarnej w celu dalszej dystrybucji<sup>35</sup> albo nagrania kamerą z seansów kinowych<sup>36</sup>; zmiany tytułów na kasetach w celu zmylenia kontrolerów<sup>37</sup>), jak i o wiele bardziej złożonych (zamiana klubu wymiany kaset wideo na klub partii politycznej(!)<sup>38</sup>; rejestracja licencji w Komitecie Kinematografii i wysyłanie pracowników do Niemiec lub innych krajów po zakup kaset z hitami filmowymi, na które potem wgrywano polskie ścieżki dźwiękowe<sup>39</sup>). Czasem nawet autorzy starali się o szersze klasyfikacje, dzieląc piratów na „prymitywów” (nagrywający film kamerą sprzed telewizora lub ekranu kinowego), a także bardziej zaawansowanych, którzy przegrywają z kaset matek lub z wypożyczonych kopii<sup>40</sup>.

Zwracano też uwagę, że podwykonawstwo i współpraca nie były penalizowane, skoro łódzka firma Art Video-Service tworzyła listy dialogowe do pirackich nagrań setek filmów, jednak pozostawała bezkarna, gdyż działała na zlecenie, samodzielnie nie publikując treści, ale zajmując się udźwiękowieniem i kopiowaniem na zamówienie<sup>41</sup>.



Wystawa *Wideoświat. Powrót do kaset VHS*  
(fot. Mikołaj Zacharow / Muzeum Kinematografii w Łodzi)

- 35 B. Madej, dz. cyt., s. 5; J. Kalabiński, *Widmo sankcji*, „Gazeta Wyborcza” z 5.05.1993 r., <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/122839/Widmo-sankcji> [dostęp: 2.01.2024].
- 36 K. Juskiewicz, dz. cyt., s. 5.
- 37 J. Machejek, *Video-Szmal...*, dz. cyt., s. 5.
- 38 Partia Posiadaczy Magnetowidów, tzw. Partia „V”, powstała w 1990 roku jako forma rzekomej inicjatywy obywatelskiej, która miała służyć wymianie kaset itp. W praktyce wszyscy wiedzieli, do czego służy, niemniej jednak organy administracji publicznej pozwoliły na rejestrację i działalność. Zob. J. Machejek, *Video-Szmal...*, dz. cyt., s. 5; M. Koprowski, *Taśmy (pokrętej) prawdy*, „Odgłosy” 1992, nr 22, s. 7; P. Sarzyński, dz. cyt., s. 8; W. Kalicki, *Pirat...*, dz. cyt. O losach Partii „V” szerzej piszą także M. Filiciak, P. Wasiak, dz. cyt., s. 169-172.
- 39 I. Greczanik-Filipp, „Tygrysy”..., dz. cyt., s. 7.
- 40 Z. Haczek, *Piraci zgarniają połowę*, „Gazeta Lubuska. Magazyn” 1991, nr 13, s. 9.
- 41 J. Machejek, *Granice wideopiractwa*, „Odgłosy” 1991, nr 28, s. 8.

Paradoksalnie szybko powołano natomiast instytucje do walki z piractwem, będące bohaterami wielu artykułów. Od 1988 roku działała Rada Autorów, Producentów i Dystrybutorów Programów Audiowizualnych, a zaraz potem RAPID-Asekuracja jako swoista „bojówka” służąca kontroli rynku, o których media lokalne i ogólnokrajowe bardzo chętnie się rozpisywały. Głównym problemem tej jednostki, mimo powołania jej do szczytnych – zdawałoby się – celów, było działanie bez odpowiedniego umocowania prawnego, a więc w swoistej próżni.

Nieco mniej miejsca poświęcano w prasie Komitetowi Kinematografii – choć bywał on krytykowany za opieszałość i bierność wobec rosnącego rynku piractwa. Czasem trafiały się teksty o International Federation of the Phonographic Industry (IFPI) oraz IIPA (International Intellectual Property Alliance) – jako o symbolicznych, zagranicznych reprezentantach rynku filmowego, tracących na działalności polskich piratów.

Najczęstszym bohaterem doniesień prasowych był w badanym okresie RAPID, a zwłaszcza komórka RAPID-Asekuracja. Regularnie podawano informacje o liczbie przeprowadzonych przez nich kontroli i tysiącach ujawnionych nielegalnych kopii<sup>42</sup>. W materiałach prasowych pojawiały się informacje o kuriozalnych sytuacjach, gdy współorganizowane przez RAPID Międzynarodowe Targi Wideo gościły przedsiębiorców z pirackimi kasetami (choć stoiska szybko zamknięto)<sup>43</sup>. Obraz tej organizacji nie był więc krystalicznie czysty. Jej członków oskarżano o oszustwa, gdy wspólnie z ITI sugerowali posiadanie wyłącznych praw dystrybucyjnych na Polskę na niektóre filmy<sup>44</sup>. Krytykowano też nierzadko ich metody walki z piractwem – agresywne kontrole bez podstaw prawnych, stosowanie przemocy fizycznej, legitymowanie klientów bez uprawnień, aresztowanie pracowników wypożyczalni<sup>45</sup>. Ponadto pojawiały się sugestie, że RAPID ma złe opinie w organach ścigania ze względu na brak stawiennictwa na rozprawach i małe zaangażowanie w działania inne niż te w wypożyczalniach<sup>46</sup>. Gdy 1 sierpnia 1992 roku RAPID utracił uprawnienia

42 Przykładowo ponad 200 kontroli w 1990 roku i ujawnionych 26 tysięcy nielegalnych kopii (J. Rajpert, dz. cyt., s. 4), do końca 1991 roku tych kontroli miało być już 7600 (P. Sarzyński, dz. cyt., s. 8); w 1992 roku pisano o ponad 10 300 kontrolach (W. Kalicki, *Pirat...*, dz. cyt.). Zob. także *Czas poskromić piratów*, „Życie Warszawy” 1991, nr 105, s. 4; W. Bereś, *Rada na piratów*, „Gazeta Nowa. Magazyn” 1991, nr 174, s. 3; Z. Haczek, dz. cyt., s. 9; *RAPID i piraci*, „Gazeta Wyborcza – Warszawa” z 13.01.1992 r., <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6035945/RAPID-i-piraci> [dostęp: 2.01.2024].

43 M. Lenarciński, *Kit*, „*Odgłosy*” 1991, nr 22, s. 9.

44 J. Machejek, *Granice...*, dz. cyt., s. 8.

45 I. Greczanik-Filipp, „*Tygrysy*”..., dz. cyt., s. 7.

46 A. Romanowska, *Wolnoamerykanka w krajowym stylu*, „Głos Słupski” 1992, nr 44, s. 3.

do działalności kontrolnej, niektóre źródła sugerowały, że za walką z tą organizacją stały środowiska pirackie mające dobre układy w parlamencie<sup>47</sup>.

Działalność RAPID-u była w pewnej mierze skuteczna i przeszkadzała wielu podmiotom. W pewnym momencie w ich siedzibie podłożono bombę, co także poruszyło krajowe media<sup>48</sup>. Obronne głosy na temat RAPID często drukowano w „Polityce”, ale zapewne dlatego, że autorem związanym z tym tygodnikiem był Krzysztof Teodor Toeplitz, czyli szef tej organizacji<sup>49</sup>.

Wideo-piractwo w polskim dyskursie medialnym omawiano również w kontekście ostrej krytyki działalności władz administracyjnych państwa. Stałym elementem dyskursu prasowego jest brak aktywnych działań legislacyjnych na rzecz nowych rozwiązań z zakresu prawa autorskiego, które nie zawierało odpowiednich regulacji (stara ustawa z 1952 roku nie penalizowała nielegalnej dystrybucji utworów chronionych prawem autorskim). Toeplitz sugerował zresztą, że za brakiem nowej ustawy może stać lobby osób zarabiających na nielegalnej dystrybucji<sup>50</sup>.

Bulwersowały także niskie grzywny dla sprzedawców nielegalnych kopii. Stąd też częstym tematem była nieadekwatność kar względem skali obrotu. Regularnie publikowano historie o piratach, którzy płacili na przykład 20 milionów zł kary przy swoich dziennych obrotach rzędu kilku milionów złotych<sup>51</sup>. Krytykowano także małą liczbę spraw sądowych, zestawiając kilkadziesiąt wyroków sądowych z kilkudziesięcioma tysiącami sprzedawców kaset na ulicach<sup>52</sup>.

Prasowy dyskurs o piractwie w latach 1989-1994 ewidentnie kierował się w stronę krytyki skali naruszeń prawa autorskiego, lęku o status i reputację Polski jako kraju, a także szukania winnych. Nie brakowało materiałów o legalnie działających podmiotach, które stawiano w opozycji do osób wykorzystujących koniunkturę

47 W. Kalicki pisał: „Ostatnio pirackie lobby obejmować zaczyna także osoby należące do elity władzy w skali kraju. Okazuje się, że prawne interesy wideopiratów reprezentują czasem osobistości zasiadające w ławach przy ul. Wiejskiej, osoby publiczne posiadają udziały w spółkach prowadzących działalność piracką”, nie podając jednak zbyt wielu nazwisk poza Wojciechem Mojzesowiczem, który swoimi interpelacjami poselskimi miał doprowadzić do odebrania RAPID-owi upoważnień – W. Kalicki, *Pirat...*, dz. cyt.

48 P. Szubański, dz. cyt., s. 4; B. Harden, *Polscy piraci*, „Gazeta Wyborcza” z 27.10.1991 r., <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6054556/Polscy-piraci> [dostęp: 11.03.2024]; P. Sarzyński, dz. cyt., s. 8.

49 K.T. Toeplitz, *Zamieszani w sprawę zegarka...*, „Polityka” 1991, nr 17, s. 9.

50 Tenże, *Kto nie chce prawa?*, „Polityka” 1992, nr 36, s. 16.

51 B. Madej, dz. cyt., s. 5. Podobnie (cd), *Przestarzałe prawo autorskie utrudnia walkę z piractwem*, „Życie Warszawy” 1991, nr 137, s. 2.

52 J. Machejek, *Video-Szmal...*, dz. cyt., s. 5.

i możliwości (zwłaszcza brak penalizacji określonych czynów). Jednocześnie obraz organów chroniących interesy producentów i wydających pozwolenia (zwłaszcza RAPiD czy Komitetu Kinematografii) był bardzo niejednoznaczny, często z odnotowaniem nadużywania prawa przez organizacje mające zapewniać jego przestrzeganie. W tej sferze widoczna wydaje się opozycja względem narracji prasowych lat 80., kiedy raczej skupiano się na fenomenie kaset wideo, magnetowidów i kultury wyrastającej wokół nich, opisanych przez cytowanych w tym tekście Filiciaka i Wasiaka.

## Podsumowanie

„Nie sposób oprzeć się refleksji, że o wideopiractwie w naszym kraju tylko się mówi. Na wyrażonym przez dziennikarzy oburzeniu najczęściej się zaczyna i kończy”<sup>53</sup> – pisano w 1992 r., po raz kolejny podkreślając, że mimo wielu mniej lub bardziej pozorowanych działań wideopiractwo w Polsce na początku lat 90. miało ogromną skalę.

Prasa tego okresu co do zasady krytykuje piractwo, przy czym nie brak negatywnych opinii o działaniach antypirackich z próbami rozgrzeszenia piratów na czele. Ta druga strategia zakładała obarczenie winą opieszłych organów ścigania i legislatorów. Poza piratami w roli czarnych charakterów występują sądy, w pewnym stopniu RAPiD oraz... ZAiKS (!)<sup>54</sup>.

Co ciekawe, nie sposób w badanym okresie dostrzec na szerszą skalę krytyki samych widzów, którzy w dyskursie o wideopiractwie niemalże nie istnieją, a podmiotami są raczej właściciele praw autorskich, producenci, a także właściciele wypożyczalni i ewentualnie organy administracyjne/podmioty kontrolujące rynek. Historia wideopiractwa pierwszej połowy lat 90. to zatem w świetle doniesień prasowych nie tyle dzieje ludzi i praktyk odbioru kultury, ile trudnej, a zdaniem wielu skazanej na niepowodzenie, walki z piractwem oraz oczekiwania na nowe rozwiązania prawne, które ukróć patologię.

53 (bis), *Raport w sprawie „RAPIDU”*, „Słowo Ludu” 1992, nr 102, s. 10.

54 Zauważano, że niektórzy właściciele wypożyczalni opłacali wyłącznie ZAiKS, nierzadko w przekonaniu, że zapewnia to legalność działania. Jednocześnie zaś sam ZAiKS nie wyprowadzał dystrybutorów z błędu. J. Rajpert, dz. cyt., s. 4.

## Bibliografia

- Antin David**, *Wideo – znamienne cechy medium*, tłum. A. Piskorz [w:] *Pejzaże audiowizualne. Telewizja – wideo – komputer*, wybór, wstęp i opracowanie A. Gwóźdź, Universitas, Kraków 1997
- (bis)**, *Raport w sprawie „RAPIDU”*, „Słowo Ludu” 1992, nr 102
- (cd)**, *Przestarzałe prawo autorskie utrudnia walkę z piractwem*, „Życie Warszawy” 1991, nr 137
- Ciesielski Adam**, *Eldorado piratów*, „Życie Warszawy” 1991, nr 275
- Ciesielski Adam**, *Policja w raju piratów*, „Życie Warszawy” 1991, nr 88
- Czas poskromić piratów*, „Życie Warszawy” 1991, nr 105
- Efekt piractwa*, „Głos Słupski” 1992, nr 53
- Filiciak Mirosław, Wasiak Patryk**, *Weź Pan Rambo! Społeczna historia magnetowidów w Polsce*, WN Katedra, Gdańsk 2022
- Fortuna Jr. Grzegorz**, *Elgaz na tle polskiego rynku wideo*, „Panoptikum” 2016, nr 15
- Fortuna Jr. Grzegorz**, *Rynek wideo w Polsce*, „Images” 2013, nr 22
- Gaweł Piotr**, *Fenomen ekonomiczny polskiego wideo*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1987, nr 1
- Gaweł Piotr**, *Rynek wideo w Polsce. Próba analizy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1985, nr 3
- Gaweł Piotr**, *Rynek wideo w Polsce*, „Film na Świecie” 1986, nr 10/11 (334/335)
- Gaweł Piotr**, *Video na świecie. Przykład niektórych krajów rozwijających się*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1986, nr 1
- Gaweł Piotr**, *Zasięg video w Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1984, nr 3
- Greczanik-Filipp Irena**, *„Tygrysy” kontra „piraci”*, „Tygodnik Gdański” 1991, nr 22
- Haczek Zdzisław**, *Piraci zgarniają połowę*, „Gazeta Lubuska. Magazyn” 1991, nr 13
- Jakubowicz Karol, Gaweł Piotr**, *Dwugłós o liczbie magnetowidów*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1988, nr 4
- Jankowska Małgorzata**, *Wideo, wideo instalacja, wideo performance w Polsce w latach 1973–1994. Historia, artyści, dzieła*, Neriton, Warszawa 2004
- Juszkiewicz Krystyna**, *Pirackie kasety*, „Głos Pomorza. Magazyn” 1991, nr 168
- Kalabiński Jacek**, *Widmo sankcji*, „Gazeta Wyborcza” z 5.05.1993 r.,
- Kalicki Włodzimierz**, *Pirat podnosi głowę*, „Gazeta Wyborcza” z 30.09.1992 r.,
- Kiedy „Beatlesi” na kasetach wideo? Rozmowa z Ksawerym Gruberem, dyrektorem generalnym spółki „Film Polski”*, „Cinema Press Video” 1990, nr 4
- Kluszczyński Ryszard Waldemar**, *Film, wideo, multimedia. Sztuka ruchomego obrazu w erze elektronicznej*, Instytut Kultury, Warszawa 1999
- Koprowski Marek**, *Taśmy (pokrętnej) prawdy*, „Odgłosy” 1992, nr 22
- Lenarciński Michał**, *Kit*, „Odgłosy” 1991, nr 22

- Łowcy piratów. Rozmowa z Zygmuntem Wiśniewskim, dyrektorem generalnym Rady Autorów, Producentów i Dystrybutorów Programów Audiowizualnych „Rapid”, „Cinema Press Video” 1990, nr 6*
- Machejek Jerzy**, *Granice wideopiractwa*, „Odgłosy” 1991, nr 28
- Machejek Jerzy**, *Video-Szmal*, „Odgłosy” 1991, nr 9
- Nie jesteśmy monopolistą. Rozmowa z Wojciechem Prokofim, dyrektorem ITI Home Video*, „Cinema Press Video” 1990, nr 2
- Na piractwo nie ma silnych! Rozmowa z Januszem Leksztoniem, dyrektorem generalnym Przedsiębiorstwa „El-Gaz” w Gdyni*, „Cinema Video Press” 1990, nr 3
- Piracka rozróżba. Amerykański wniosek w sprawie sankcji przeciw Polsce*, „Gazeta Nowa” 1992, nr 41
- (p), *Pirackie firmy*, „Głos Słupski” 1991, nr 21
- Piractwo jawne i otwarte. Rozmowa z Ianem Haffeyem, przedstawicielem IFPI*, „Cinema Press Video” 1990, nr 6
- Piractwo nie popłaca*, „Dziennik Bałtycki” 1992, nr 125
- Rajpert Joanna**, *Ekranowi piraci*, „Dziennik Łódzki” 1990, nr 183
- RAPID i piraci*, „Gazeta Wyborcza – Warszawa” z 13.01.1992 r.,
- Romanowska Anna, *Wolnoamerykanka w krajowym stylu*, „Głos Słupski” 1992, nr 44
- Sarzyński Piotr**, *Złota żyła*, „Polityka” 1992/20
- Sitek Wojciech**, *Polacy w sieci taśmy magnetycznej. Społeczny charakter wideo-kasetowego uniwersum u schyłku XX wieku*, „Kultura Współczesna” 2015, nr 3
- Sobolewski Tadeusz**, *Video-kapliczka*, „Video Club” 1992, nr 2
- Soporek Wojciech**, *100 miliardów*, „Gazeta Wyborcza” z 2.03.1990 r., <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/6017802/100-miliardow> [dostęp: 2.01.2024]
- Soporek Wojciech**, *IFPI w Polsce*, „Gazeta Wyborcza” z 11.05.1990 r.
- Szcześniak Magda**, *Normy widzialności. Tożsamość w czasach transformacji*, Bęc Zmiana-Institut Kultury Polskiej. Wydział Polonistyki. Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2016
- Szubański Przemysław**, *Piraci z bombą*, „Głos Pomorza” 1991, nr 228
- Toeplitz Krzysztof Teodor**, *Kto nie chce prawa?*, „Polityka” 1992, nr 36
- Toeplitz Krzysztof Teodor**, *Zamieszani w sprawę zegarka...*, „Polityka” 1991, nr 17
- Walka z wideopiractwem. Amerykanie deklarują pomoc*, „Życie Warszawy” 1991, nr 187
- Wilcz-Grzędzińska Ewa**, *Piracka konkurencja*, „Tygodnik Solidarność” 1991, nr 23

# The problem of piracy on the video market in the press of early 1990s

## **Keywords**

film piracy, video, VHS cassettes, 90s, copyright

## **Abstract**

The main purpose of the article is to analyse press materials about the video tape piracy in years 1989-1994, the time between beginning of free market in Poland and the copyright act penalizing illegal distribution of cassettes. In the article author focuses on the history of video cassettes in Poland and points out the most important fields of discussion about videopiracy in the film and local press of chosen time.

## **Biogram**

**Szymon Makuch** – doktor nauk humanistycznych, badacz literatury popularnej i nowych mediów, autor książki *Idea nadnaturalnego przedłużania życia w mediach i literaturze XX wieku* (Wrocław 2022), w latach 2020-2024 adiunkt na Uniwersytecie Dolnośląskim DSW, obecnie na Uniwersytecie Wrocławskim, wiceprezes Stowarzyszenia Badaczy Popkultury i Edukacji Popkulturowej „Trickster”.